

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7  
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89  
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.  
 egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji  
 Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.  
 Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
 Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

## Echa zająć 14 września na sali sądowej

Kobieta - wywiadowca jako świadek. — Członkowie milicji P. P. S. zeznają. —  
 Tragiczny incydent.

### Przebieg trzynastego dnia procesu przywódców Centrolewu

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta)

Warszawa. 9. 11. (Sin) Dzień dzisiejszy w przeważnej części był reminiscencją procesu z 14 września o zamach bombowy. Przewinęli się dziś ci sami świadkowie, zjawili się ci sami oskarżeni. Znowu duch Pórzyckiego unosił się nad procesem, opowiadano fakty, już wiadome z poprzednich procesów. Zdawałoby się, że na stąpi tylko odczytanie aktów starych procesów. Tymczasem dziś świadkowie oskarżenia po kilku minutach przeistaczali się w świadków obrony tak dalece, że prokurator chętnie wyrzekał się świadków, pozostawiając dalsze pytania obronie. Tragicznymi były zeznania świadka oskarżenia Żróbika, który nie chciał oskarżać, mimo nacisku prokuratora. Prokurator musiał użyć całego swego wpływu, by wy dobyć z niego choćby to zeznanie, jakie składał w śledztwie i które wypadły obciążająco na oskarżonych. Lecz gdy w chwilę później adw. Berenson spytał tegoż oskarżonego, dlaczego wtedy tak zeznawał, czy stracił posadę na skutek podobnych zeznań, nagle świadek zaczął się trząść i uległ nerwowemu wstrząsowi, przez kilka minut nie odpowiada i patrząc błędnym wzrokiem w stronę sędziów — mdleje. Adwokaci proszą sąd o podanie krzesła świadkowi, któremu lży ciekną po twarzy. W tym momencie sędziowie znajdują się w jakiejś dziwnej sytuacji, przewodniczący orientuje się jednak, że w takim nastroju dalsze prowadzenie zeznań jest niemożliwe i zarządza przerwę. Nie obeszło ię również w ciągu dnia dzisiejszego bez starcia między prokuratorem a oskarżonymi. Prokurator dla podkreślenia swego negatywnego stosunku wobec oskarżonych nie używa nigdy wyrazu pan, lecz mówi: Barlicki, Dubois itd. Na tem tle doszło do zatar gu między przewodniczącym, oskarżonymi i obroną. Jak zwykle podczas dramatycznych momentów procesu nie obeszło się również bez momentów komicznych. Tym momentem komicznym były zeznania pierwszego świadka funkcyjarsza wydziału śledczego Józefa Boczkowskiej, która płacze się w swych zeznaniach, nie rozumie zadawanych jej pytań i wie tylko, kiedy się zebrania rozpoczynały i kończyły. Na jutro jest zapowiedziana wielka sensacja, albowiem zjawi się świadek oskarżenia, który z wielu powodów podczas ostatniego procesu zjawić się nie chciał i który symulował samobójstwo. Jest nim znany Pórzycki.

Dziś zeznawała

#### PIERWSZA KOBIETA-SWIADK

w procesie przeciwko b. więźniom brzeskim. Jest to funkcyjarszka wydziału śledczego Józefa Boczkowska. Mówi ona tak cicho, że przewodniczący parokrotnie zwraca jej uwagę, wreszcie każe jej krzyknąć. Świadek mówi, że

była na zebraniach PPS, ale nie wiele pamięta. przypomina sobie tylko przemówienie Barlickiego, który mówił: „trzeba wyjść na ulicę, niech się krew poleje, weźmy bomby i niech będzie raz koniec. Marsz Piłsudski oszukał nas nie trzeba go oszczędzać. Dalej to on nawoływał, żeby rząd był nie pułkownikowski, ale proletariatu“. Na pytania przewodniczącego i obrony odpowiada świadek: Mówił to, co wy wiecie. Będzie w drugim pokoju, jeżeli trzeba będzie zglądzić jednego człowieka, to

#### MUSI SIĘ ZNALEŚĆ KTOŚ ODWAŻNY.

Przew.: Kto mówił? — Św: Barlicki.

Oskarżony Barlicki śmieje się i wykrzykuje: Jak tam! — W dalszym ciągu zeznaje Boczkowska, że raporty pisała w domu, a potem mówi, że bywała na wiecach Stronnictwa Narodowego, gdzie mówili bardzo ostro, tylko o bombie nie mówili. Major Słuchowski mówił, że trzeba zniszczyć marsz. Piłsudskiego, że ma 25 samochodów a Prezydent Ameryki to ma jeden, a jego żona to niema pojęcia o samochodach, a kupił jej za 70000 złotych.

Z pytań prokuratora wynika, że świadek od 1931 roku jest wywiadowczynią, a wywiadem politycznym zajmuje się od 1927 roku. Na pytanie prokuratora, czy nic więcej nie pamięta odpowiada: Nie. Pamiętam Barlickiego bo mnie to oburzało.

Adw. Nagórski: Pani mówiła, że pani pisała raporty tego samego dnia, bo pani na drugi dzień nie nie pamiętała. — Tak. — A dziś pamięta pani, że Barlicki mówił, że trzeba jednego odważnego człowieka, któryby bombą zglądził Piłsudskiego. — To pamiętam dokładnie.

Adw. Nagórski prosi przewodniczącego o stwierdzenie, że świadek w śledztwie nic o tem nie mówił. W dalszym ciągu adw. Nagórski pyta: Czy poseł Barlicki również mówił, aby walczyć o inny rząd? Tego świadek nie wie, wie natomiast, że pomiędzy 1929 a 1930 rokiem miał iść, ażeby nie dopuścić do rozwiązania Sejmu. Ale kto miał iść i kiedy, tego świadek nie wie.

Adw. Nagórski: Mówił p. Barlicki, że trzeba rozwiązać Sejm i odwołać się do wyborców? — Mówił. — Więc jakto? Chciał rozwiązania Sejmu, a chciał nie dopuścić do rozwiązania — Było to między 1929 a 1930 rokiem. — Kiedy, czy w Sylwestra? — No, bo chciał iść i zrobić większość. — To, co zeznała pani u sędziego śledczego, to pamięta pani lepiej. — Bo

wtedy przeczytałam sobie raporty przed pójściem do sędziego śledczego. Teraz może nie pamiętam, bo jestem w „policji kryminalnej“.

#### ILE BYŁO SEJMÓW?

Adw. Sterling: Co było w tej ulotce, rozdawanej podczas przemówienia Roguskiego? — Na karście była uwaga: Przeczytać i podrzeć! — I podała pani? — Nie, załączyłam do protokołu. — Mówiła pani o drugim Sejmie. Co pani nazywa drugim Sejmem? — poprzedni. — A ile wogóle mieliśmy Sejmów? — Trzy. — To który był drugi? — Dotychczas były tylko dwa. — Aha, tylko dwa. Mówiła pani, że raporty podpisywała pani w książce służbowej i była pani „aktualnie“ na zebraniu. Jak to rozumieć? — Musiałam zawsze dzwonić z miasta, że zaczęło się zebranie i że skończyło się o tej i o tej godzinie. po powrocie do biura pisałam raport. — A skąd pani dzwoniła wtedy, z zebrania mogła pani dzwonić? — Mogłam dzwonić, ale wolałam dzwonić z cukierni, to dzwoniłam idąc na zebranie lub wtedy gdy wracałam. Szłam więc mówię i była sytuacja... — Co znowu za sytuacja, co to znaczy?

Okazuje się, że terminem „sytuacja“ w policji politycznej określa się rozkład dyżurów dla wywiadowców. W dalszym ciągu na pytania adw. Sterlinga Boczkowska odpowiada, że na wiece, na których Barlicki miał mówić o bombach, wpuszczano każdego, nawet i sympatyków, bo chodziło im, ażeby było jak najwięcej.

#### NIECO Z ŻYCIORYSU ŚWIADKA-KOBIETY

Adw. Sterling: A może pani coś wie o kongresie krakowskim? — Mówili, że będzie walka o rząd. — Jakie wykształcenie pani posiada? — 4 klasy rosyjskiego gimnazjum. — A gdzie? — W Odessie. — Tam była pani urodzona i wychowana? — Tak. — A kiedy wróciła pani do kraju? — W r. 1929. — I zaraz po 2 latach dostała się pani do służby śledczej? Czy pani się przedtem polityką interesowała? — Jako Polka interesowałam się.

Adw. Jarosz: Kiedy dokładnie zaczęła pani chodzić na zebrania PPS? — Zaraz jak przydzielono mnie do policji politycznej w 1927 roku. Wyznaczano mnie na zebrania częściej, bo byłam w „polityce“ nieznana. Było to jeszcze przed rozłamem. — A kiedy był rozłam? — Nie pamiętam. — A co się tam rozłamało? — Ażeby była PPS i CKW. — A co to jest CKW? — A bo ja wiem? — I to panią interesowało, mówiła pani, że na zebrania PPS chodziła pani od 1927 roku, a ja pani potem wykazałem, że u sędziego śledczego jest data 1930 r.

Świadek jaka się. Adw. Jarosz: Mówiła pani, że idąc do sędziego śledczego przeglądała pani sobie raporty. Świadek miesza się. Adw.: Ale

CHLORODONT

PASTA DO ZĘBÓW



# Polska a międzynarodowa akcja pomocy gospodarczej

Jedną z niewielu dziedzin naszego życia gospodarczego, z której można jeszcze być zadowolonym, jest nasz handel zagraniczny. Zadowolony to nie jest coprawda wolne od zastrzeżeń wcale poważnych, ostatecznie jednak efekt bądźco bądź pomyślny. Już od 2 lat mianowicie bilans ten daje Polsce saldo dodatnie i to coraz wyższe, tak że we wrześniu br. nadwyżka wywozu wynosiła więcej niż kiedykolwiek od szeregu lat, mianowicie 58 milj. zł. Choćbyśmy więc nie mogli przemilczeć znanych zastrzeżeń co do dumpingowego w wielu dziedzinach charakteru naszego eksportu, to jednak fakt, że w ostatnich 2 latach handel zagraniczny dostarczył Polsce na czysto przeszło 450 milj. zł. obcych walut, uważać należy z punktu widzenia stabilizacji naszej waluty za wybitnie dodatni, gdyż umożliwił on utrzymanie zapasu złota i dewiz w Banku Polskim bez zbyt wielkiego uszczerbku.

Niestety jednak w ostatnim czasie wyłonił się szereg bardzo poważnych trudności, grożących zachwianiem tego dla nas korzystnego stosunku wywozu polskiego do przywozu. Trudności te wynikają bezpośrednio i pośrednio z ostatnich wstrząsów walutowych. Dość wspomnieć, że wywóz nasz do Anglii, który wzrósł już do 17 procent ogólnego eksportu polskiego (tak iż Wielka Brytania zajęła pierwsze miejsce w naszym wywozie, usuwając na drugi plan przodujące dotychczas stale Niemcy), na potkał wskutek spadku funta na przeszkodę, gdyż spadek ten równa się jak gdyby 25 procentowemu cłu na wszelkie towary polskie. Zwycięstwo konserwatystów wyrazi się niewątpliwie ponadto we wprowadzeniu ceł ochronnych w Anglii, gdyż właśnie popularność tego hasła zadecydowała o niezwykłym triumfie „rządu narodowego”. Jeśli do eksportu naszego do Anglii doliczymy eksport do państw skandynawskich, to razem dojdziemy do cyfry przeszło 25 procent naszego eksportu, dotkniętego bezpośrednio spadkiem odnośnych walut. Kwestje walutowe odbić się muszą jednak również na eksporcie naszym do wszystkich państw, które wprowadziły u siebie ograniczenia dewizowe i bądź to nie przydzielają dewiz na import z Polski, bądź też uniemożliwiają spłatę dawniej zaciągniętych zobowiązań z tego tytułu. Litanja zaś tych państw jest nader długa, bo obejmuje Niemcy, Austrię, Węgry, Rumunję, Czechosłowację itd. Wywóz znowu do Francji napotyka na przeszkodę w postaci zakazów przywozu, dotyczących naszego wywozu mięsa, nabiału, węgla i drzewa. Nad wywozem zaś do Rosji ciąży niepewność co do honorowania przez ten kraj swoich zobowiązań, co skłoniło już przemysł hutniczy na Górnym Śląsku do rezygnacji z eksportu do ZSSR. Niewiele zatem w rezultacie pozostaje krajów, gdzie eksport nasz nie napotyka na bezpośrednie przeszkody, choć niewątpliwie zwiększona zdolność konkurencyjna krajów o obniżonej walucie i w tych krajach może nam zaszkodzić. Udział tych krajów, względnie „pewnych” w naszym eksporcie, wynosi zaledwie 15 procent.

Jakie wnioski wynikają z tych zgoła nieróżnorodnych perspektyw dla naszej polityki gospodarczej? O pójściu za przykładem Anglii i państw skandynawskich, tzn. o dopuszczeniu do obniżenia się kursu złotego nie może być mowy. Droga ta zaprowadziłaby nas wprost do ruiny, gdyż przedewszystkiem wszystkie nasze długie zagraniczne opiewają na obce waluty, tak, iż mimo obniżenia kursu złotego ciężar ich pozostałby niezmienniony a raczej by wzrósł, następnie zaś w kraju, tak dobrze jeszcze pamiętającym długie lata inflacji, spadek waluty pociągnąłby za sobą natychmiastowe skutki w postaci wycofania wszelkich wkładów pieniężnych i doprowadziłby musiał do rozstroju. Ta droga obrony przed następstwami europejskiego kryzysu walutowego jest zatem dla Polski bezwzględnie zamknięta. Nie-

mniej nie wchodzi obecnie w rachubę droga pokrywania biernego salda bilansu handlowego kredytami zagranicznymi. Pod tym względem bowiem staliśmy i tak już na szarym końcu, a tembardziej dziś, gdy kredyt międzynarodowy poprostu zamarł, na to źródło pokrycia deficytu handlu zagranicznego liczyć nie możemy.

Nie jest wreszcie do pomyślenia, byśmy mogli grożący ubytek eksportu zrównoważyć zmniejszeniem importu. Już obecnie bowiem Polska należy do krajów o najwyższym spadku przywozu wskutek kryzysu. Wystarczy przytoczyć, że we wrześniu 1928 przywóz do Polski wynosił 273 milj. zł., gdy we wrześniu br. wynosił on zaledwie 113 milj. Jest to spadek o 60 proc., jak zaznaczyliśmy, nie spotykany w tych rozmiarach w żadnym innym kraju, a tłumaczyć się jedynie tem, że wskutek kryzysu ograniczyło nasze gospodarstwo społeczne przywóz zagranicznych towarów już do granic możliwości. Właśnie ten ogromny spadek przywozu przy znacznie mniejszym obniżeniu się wywozu polskiego sprawił, że nasz bilans handlowy z biernego stał się czynny. Na dalsze jednak oszczędności w drodze ograniczenia importu trudno już liczyć, choć w pewnych dziedzinach ograniczenia takie mogą okazać się celowymi jako środek retorsji.

Gdy zatem wszystkie wskazane wyżej drogi zabezpieczenia czynnego bilansu naszego handlu zagranicznego okazują się niemożliwymi do zrealizowania, pozostaje praktycznie biorąc dość mało możliwości jakiejś kontrakcji naszej w tej dziedzinie. Pozostaje mianowicie jedynie postulat zwiększonej aktywności w dziedzinie traktatów handlowych, w szczególności doprowadzenie do skutku traktatów preferencyjnych, któreby umożliwiły przynajmniej wywóz naszych produktów rolniczych, i pozostaje jeszcze akcja popierania eksportu, która jednak wymaga znacznych ofiar czy to wprost z budżetu państwowego czy też z kieszeni konsumentów krajowych. Owoce, jakie na jednej i drugiej z tych dróg uzyskać będzie można, nie przedstawiają się zatem na tyle poważnie, by mogły one zrównoważyć ubytek, czekający nasz eksport.

## „Bohaterstwo” studentów endeckich

### Pobili 14-letniego chłopca

Warszawa 9. 11. PAT. W dniu 9 bm. o godz. 13-tej zgłosił się do Wyższej Szkoły Handlowej goniec komisariatu rządu, 14-letni Lewanowski celem doręczenia pisma komisarza rządu p. rektorowi. Wobec zamkniętych bram uczelni goniec począł wołać o otwarcie jej. Zebrana przed gmachem młodzież Obozu Wielkiej Polski chciała list do rektora odebrać, a gdy goniec nie chciał go oddać, pobila go dotkliwie kijami. Pomimo to goniec pismo doręczył rektorowi.

Warszawa 9. 11. Władze bezpieczeństwa przekazały władzom akademickim stu kilkudziesięciu studentów, aresztowanych w związku z zajściami antyżydowskimi. Do studentów, zebranych w biurze komisariatu rządu przemówili prorektor Uniwersytetu prof. Michałowski i przedstawiciel Senatu politechniki prof. Paszkowski. Studenci zostali wypuszczeni na wolność a sprawy ich przekazane zostały komisjom dyscyplinarnym uczelni.

## Odnaczenia

Warszawa. 9. 11. Wtorkowy „Monitor Polski” ogłasza odznaczenia, nadane z okazji 11 listopada. Wielką wstęgę orderu „Polonia Restituta” otrzymał: Prezes Ak. Umiejętności prof. Kostanecki, m. in. Kwiatkowski i prezes Najw. Tryb. Adm. Różycki, Krzyż komandorski z gwiazdą nadano m. in. ś.p. Hołowce, wicemin. Stamirowskiemu, b. marsz.

Jeżeli więc nasze możliwości przeciwdziałania reperkusjom europejskich wstrząśnięć walutowych na polski handel zagraniczny są nader ograniczone a z drugiej strony bilans tego handlu w obecnych przynajmniej warunkach łączy się dość silnie ze stabilizacją naszej waluty i naszego gospodarstwa społecznego, to ja snem się staje, że Polska w stopniu nader wybitnym zainteresowana być musi w znalezieniu jakiegoś ogólnoeuropejskiego rozwiązania kryzysu walutowego. Stwierdzenie tego faktu nie jest bynajmniej, jakby się zdawało, zwykłą banalnością. Istnieje bowiem u nas dość duży zastęp osób, i to o pewnym znaczeniu, które patrząc jedynie powierzchownie zadawają się triumfem z okazji niewzruszonej stałości naszej waluty, gdy waluty krajów o wiele pewniej od Polski fundowanych się zachwiały, i którym się wydaje, że rozwiązanie trudności walutowych leży tylko w interesie krajów temi trudnościami dotkniętych. Pogląd ten może być jednak słusznym jedynie dla Francji, która oparta nie tylko o swój ogromny zapas złota lecz również o swe zdrowe gospodarstwo może z względnym spokojem przyglądać się troskom innych państw. Niesłusznym natomiast jest ten pogląd w odniesieniu do Polski, która ani tak ogromnym zapasem złotego kruszcu nie rozporządza ani też nie posiada jeszcze tak solidnie ugruntowanego przebiegu myśli, by kłopoty gospodarcze innych państw mogły pozostawić na nią bez skutku. Wynika stąd, że — inaczej niż Francja — Polska ma jaknajwyższy interes w dojdźciu do skutku międzynarodowej akcji pomocy gospodarczej. Nie ludzimy się wprowadzić, by głos nasz w odniesieniu do tej kwestji bezpośrednio wiele ważył. Jednak wiadomym ogólnie i do znudzenia powtarzanym jest fakt, że taka międzynarodowa akcja gospodarcza uzależniona jest od pewnych przesłanek politycznych, a w tym ostatnim zakresie głos Polski ma znaczenie nierównie większe. Choć zatem niewątpliwie inne kraje, w pierwszym rzędzie Niemcy, mają ze względu na swe niemal katastrofalne już położenie gospodarcze znacznie poważniejszy interes w umożliwieniu tej międzynarodowej akcji ratunkowej i odpowiednio do tego w pierwszym rzędzie one właśnie stworzyć winny polityczne warunki tej akcji, to jednak i Polska nie może uchylać się od współpracy w stworzeniu tych warunków, co zdaniem naszym bez naruszenia jej istotnych potrzeb i konieczności jednak jest możliwym.

Dr. B. S.

Senatu Szymańskiemu. Krzyż oficerski otrzymał m. in. wiceprezydent m. Krakowa dr. Ignacy Landau. Krzyże zasługi nadano m. in. adw. Ehrenpreisowi z Krakowa, dyr. Mieczysławowi Dobili, dyr. Szkoły Przemysłowej Kostaneckiemu.

## Protesty wyborcze

Warszawa 9. 11. Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś protesty wyborcze do Senatu z województwa lwowskiego. Trzy protesty oddalono, zaś protest Centrolewu odroczone celem zbadania świadków.

## Francja nie może skłonić Polaków do oddania korytarza

Nowy Jork 9. 11. PAT. Frank Simmonds zamieszcza w waszyngtońskim „Star” artykuł, zatytułowany „Francja nie może skłonić Polaków do oddania korytarza”. Simmonds podkreśla że Słowianie górowali zawsze liczebnie w tej dzielnicy nad Niemcami. W razie przeprowadzenia dziś plebiscytu, wypadłby on na korzyść Polski w stosunku 8:1. Simmonds zaznacza, że sen. Borah myli się bardzo myśląc, że Francja może skłonić Polskę do pokojowego oddania Pomorza polskiego. Francja tak samo nie może skłonić Polski do oddania miliona Polaków Niemcom — pisze Simmonds — jak np. Anglia nie mogłaby nas skłonić do oddania południowej Kalifornii Meksykowi. Simmonds podkreśla, że w tej sprawie Polska, nie zaś Francja, ma głos decydujący. Dopóki Polacy zdecydowani są bronić swoich granic obecnych, dopóty Francja we własnym interesie musi ich poprzeć.



# DZIAŁ GOSPODARCZY

## Rynek akcji i walut

Warszawa, 9 listopada.

Sytuacja na światowych giełdach akcyjnych w tygodniu ubiegłym zasadniczej zmiany nie uległa. Giełda nowojorska wykazywała naogół tendencję mocną, głównie wskutek haussy na rynkach zbożowych i wiadomości o ożywieniu w przemyśle i handlu. Kursy pożyczek polskich utrzymały się w granicach poprzedniego tygodnia. W dniu 4 bm. notowano: 6 proc. Poż. Dol. 58, 7 proc. Poż. Stab. — 54,5, 8 proc. Poż. Dillona — 59,7, 7 proc. Poż. m. Warszawy — 42, 7 proc. Poż. Śląska 40,25. Rynek londyński miał usposobienie niejednołite, przeważnie mocne. Na rynku pięcioletnim płynność była nieco mniejsza. Za pieniądź dzienny płacono do 5, 1/8 proc., tygodniowy 4, 3/4 — 5 proc., za dyskonto trzymiesięcznych weksli z żyrem banku do 5, 7/8 proc. Na giełdzie paryskiej obroty były wielkie, tendencja mocna. Dużym popytem cieszyły się w szczególności akcje bankowe. Bank Francuski zyskał w ciągu jednego tylko dnia 500 franków na akcji. Giełda amsterdamska po chwilowym osłabieniu wykazywała tendencję zwykłą. Za pieniądź dzienny płacono 1 proc., za dyskonto 2, 7/16 proc. Na giełdzie wiedeńskiej obroty były małe, tendencja słaba.

### Na giełdzie warszawskiej

penował w okresie sprawozdawczym w dalszym ciągu zupełny zastój. Kursy ulegały minimalnym tylko wahaniom. W dziale papierów bankowych płacono za akcje Banku Handlowego 95 zł., Bank Dyskontowy 60, Zachodni 40, Zw. Spółek Zarobkowych 40 zł. Notowania te wskutek małej ilości transakcyj, w cenie giełdowej nie były uwidocznione. Bank Polski utrzymał się nadal na poziomie 110 zł., pomimo wiadomości, że dywidenda Banku, za rok 1931 wyniesie 10 lub 12 proc. W grupie przemysłowej ruch był słaby. Pożyczki państwowe i listy zastawne cieszyły się nadal dobrym popytem. Notowano (pierwsza cyfra z 31 X, druga z 7. XI. br.): papiery procentowe: 5 proc. Poż. Konwersyjna 41,25 — 41,00, 6 proc. Poż. Dolarowa 59,00, 7 proc. Poż. Stabilizacyjna 55,75 — 57,75, 10 proc. Poż. Kolejowa 105,00, 4 proc. Poż.

Inwestycyjna 76,00, serie tej pożyczki 80,00 — 81,75 3 proc. Poż. Budowlana 31,50, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 42,25 — 41,75, 8 proc. T. K. m. Warszawy 64,50 — 65,50, 5 proc. T. K. m. Warszawy 50,75, akcje: Bank Polski 110, Lilpop 13,25 — 13,50, Modrzejów 4,00 — 4,00, Starachowice 6,25 — 6,00.

### Obroty na giełdzie dewiz

były stosunkowo małe. Całe zapotrzebowanie pokrywał Bank Polski. Bilans Banku za trzecią dekadę października br. wykazuje dalszy wzrost zapasu złota o 9 milj. zł. (w całym październiku o blisko 26 milj. zł.), do kwoty 594 milionów zł., natomiast spadek zapasu walut i dewiz zaliczonych do pokrycia o 7,8 milionów zł. (w całym miesiącu o 37,508,000 zł.), do kwoty 78,3 milj. zł. Portfel wekslowy wzrósł znacznie o 30,6 milj. do 652,1 milj. zł.; obieg biletów bankowych zwiększył się poważnie o 100,5 milj. do kwoty 1.254.024.800 zł., przy równoczesnym spadku natychmiast płatnych zobowiązań o 72,1 milj. do 164,6 milionów zł. Wskutek dużego wzrostu obiegu biletów bankowych pokrycie tego obiegu oraz nat. pł. zobowiązań złotem zmniejszyło się z 42,08 proc. na 20. X. br. do 41,87 proc. ma 31. X. br. pokrycie kruszcowa-walutowe spadło z 48,28 proc. na 47,39 proc., a pokrycie złotem samego obiegu biletów z 50,71 proc. na 47,37 proc.

### Czeków na New York

wskutek małego zapotrzebowania oficjalnie nie notowano, między bankami kurs ich wahał się w granicach 8,913 — 8,916 — 8,913 — 8,911. Notowania kabla New York wzrosły przejściowo z 8,92 na 8,923 wróciły jednak w końcu do poprzedniego poziomu. Dolary notowano: 8,86 i pół, a od 4 bm. 8,87. Na rynku prywatnym płacono za nie 8,86 3/4 — 8,87 — 8,87 i pół. Z dewiz europejskich wykazywał duże wahania Londyn, który przejściowo obniżył się z 34,25 na 32,70 i notowany był później 33,55 — 33,45 — 33,70. Zurych zdołał od poprzednim podnieść się bowiem z 173,65 na 174,30.

Za ruble złote płacono 5,17 — 5,13 — 5,14, przy słabym popycie, za ruble srebrne 1,65 bilon rosyjski 0,78, za czerwone sowiackie 0,50 — 0,48 dolarów

## Rada Izb Rzemieślniczych powstała w Warszawie

W tych dniach została powołana do życia Rada Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie, której celem i zadaniami są: — 1) Przedstawicielstwo Izby Rzemieślniczych wobec władz państwowych i organów samorządu terytorjalnego i gospodarczego w sprawach zasadniczych, dotyczących rzemiosła; 2) współdziałanie z władzami państwowymi oraz organami samorządu terytorjalnego i gospodarczego, w sprawach ogólnego rozwoju rzemiosła przez udzielanie informacji i wydawanie opinii oraz 3) przedstawianie władzom państwowym oraz organom samorządu terytorjalnego i gospodarczego życzeń i wniosków, dotyczących organizacji i polityki gospodarczej rzemiosła.

Przewodniczącym Rady Izby Rzemieślniczych R. P. jest senator Stefan Wiechowicz, a Dyrektorem Rady — Mieczysław Grzybowski

## Prawna ochrona wierzycieli będzie wzmocniona

W kołach poinformowanych słychać, iż w łonie czynników miarodajnych utrwała się przekonanie o konieczności rychłego przeprowadzenia pewnych prac, mających na celu należytą ochronę wierzycieli w Polsce.

Prace owe mają sobą objąć:

1) wydanie zarządzeń sadowo-administracyjnych w kierunku uproszczenia i przyspieszenia egzekucyj, bardziej celowego wykonywania ustaw o nadzorze sądowym itp.

2) opracowanie i przedłożenie władzom ustawodawczym pewnych nowel do obowiązujących ustaw, mających na celu prawną ochronę wierzyciela. Nowele te uporządkują dane sprawy tymczasowo, przed zasadniczą reformą tej gałęzi ustawodawstwa materialnego i proceduralnego.

3) przygotowanie do możliwie rychłej zasadniczej reformy tegoż ustawodawstwa (ustawa egzekucyjna, o zapobieganiu upadłościom, o upadłości i t. d.).

## W sprawie projektu ustawy o obrocie metalami

Projekt ustawy o obrocie metalami z wyjątkiem żelaza, wprowadzający przymus koncesyjny dla handlu metalami, spotkał się z ostrą krytyką miarodajnych kół gospodarczych — wobec tego, że taki przymus koncesyjny prawdopodobnie pociągnąłby za sobą podrożenie metalami dla przemysłu przetwórczego itd. a nie osiągnąłby celu właściwego, tj. zwiększenia zapasów metali w kraju. Sferę gospodarczą wysunęły ostatnio pewne pozytywne propozycje, mogące ułatwić osiągnięcie celu, o który rządowi idzie, a w szczególności: 1) wprowadzenie przymusu statystycznego co do zapasów metali w handlu i przemyśle przez perjodyczne podawanie stanu przychodu i rozchodu. 2) nakładanie na państwowych dostawców wyrobów z danych metali obowiązku utrzymywania pewnego większego zapasu metali, przy równoczesnym umożliwieniu im odpowiedniego sfinansowania tych zapasów. 3) uwolnienie handlu hurtowego nowymi metalami od podatku obrotowego, co wzmocniłoby handel krajowy. W każdym razie z zakresu ustawy powinny być wyjęte: cynk, ołów, kadm i żelazo-mangan, jako metale, które Polska posiada w nadmiarze (PAP).

## Okazie do handlu zagranicą

Firma brazylijska pragnie nawiązać stosunki handlowe z polskimi fabrykami maszyn rolniczych. Firma krajowa, wyrabiająca młocarnie szerokomłotne, manče, sieczkarnie, wialnie i tryby frezowane wszelkiego rodzaju, poszukuje odbiorców na swoje fabrykaty. Bliższych informacji udzieli Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

## Zamiar konwersji przymusowej w Niemczech

Berliński „Börsen-Kurier” stwierdza iż utrzymuje się uporczywie niepokojąca wieść, o zamiarze rządu Rzeszy dokonania przymusowej kon-



Specjalista chorób skórnych, weneryczn. i kosmetyki lekarskiej

**Dr. S. SALOMON**

Kraków, ulica św. Krzyża 7 — powrócił

**Leczenie żylaków**

Lampa kwarcowa - Diatermia - Kromayer - Elektroliza

wersji wszystkich pożyczek i listów zastawnych na niższej oprocentowane walory. Odnosne rozporządzenie ma się podobno ukazać już w najbliższych dniach. Jest zaś rzeczą dowiedzioną, iż w szczególności sfery rolnicze wywierały w tym kierunku presję na rząd.

## Międzynarodowy wskaźnik giełdowy wyżkuje

Według berlińskiego „Der Tag” w ubiegłym tygodniu na wszystkich czołowych giełdach panowała mocna tendencja, oparta na pokładanych w konferencję Lavala i Hoovera wielkich nadziejach. To też z wyjątkiem medjolańskiej, na wszystkich wielkich giełdach kursy doznały po części silnego wzmocnienia.

Obliczony na podstawie kursów akcji 9 najważniejszych rynków walorowych Międzynarodowy Wskaźnik Giełdowy, (który w końcu 1927 r. wyniósł 100 proc.) w porównaniu z poprzednim tygodniem wzrósł o przeszło 4 proc., tj. z 45,7 do 47,6 proc.

## Zbadanie zdolności płatniczej Niemiec

Paryska Agencja Havasa podaje, że między premierem Lavalem a niemieckim ambasadorem von Hoeschem odbyła się konferencja. Laval oświadczył, iż wkrótce zwołana będzie tzw. Komisja Doradcza która jeszcze przed końcem bieżącego roku, zajmie się zbadaniem zdolności płatniczej Niemiec. Państwa, szczególnie zainteresowane w sprawach reparacyjnych, zbiórą się na wspólną konferencję celem nowego uregulowania tych spraw. Dążeniem konferencji będzie osiągnięcie do uregulowania jeszcze przed 1-ym lutym 1932 r. w którym to dniu, jak wiadomo, upływa Moratorium Hoovera. O ile możliwości załatwienia będzie równocześnie także kwestja udzielonych Niemcom przez Stany Zjednoczone i Anglię kredytów krótkoterminowych Konferencja Lavala i ambasadora Hoescha oznacza zatem początek okresu wielkiej aktywności dyplomatycznej w Europie

## INFORMATOR GOSPODARCZY

**A. MECHNER:** Stanowisko pańskie jest słuszne. Spóźnienie podania o potrącenie z dochodu kosztów budowy ma tylko ten skutek, że potrącenie to uskuteczni władza skarbowa od następnego dopiero okresu wymiarowego, ale przez to nie traci Pan prawa do żądania potrącenia przez pełnych 5 lat. W razie odmowy zatem należy wnieść rekurs.

**ISZ-LAWAN, TARNÓW:** Weksle te mogą być zaskarżane w Ameryce. Adresu żadanego nie możemy jednak podać.

**M. G.:** Należy zawiadomić o tem urząd skarbowy, gdyż zatrudniając tylko jedną pracowniczkę nie płaci Pani podatku obrotowego. Zaznaczamy jednak, że w myśl noweli uchwalonej właśnie obecnie, będzie Pani obowiązana nadal do płacenia tego podatku.

**I. TR KROŚCIENKO:** Ubezpieczenie od wypadków opłaca się, bez względu na ilość zatrudnionych pracowników. Jedynie ubezpieczenie od bezrobocia obowiązują tylko przy zatrudnianiu 5 pracowników.

## WESOŁY KĄCIK

PO AMERYKAŃSKU.

— Willi, dałam ci dziesięć centów, abys tran wypił. Coś sobie kupił za te pieniądze?

— Za dwa centy, inamo. kupilem sobie czekoladkę, a osiem centów dałam Mary, aby za mnie tran wypila.

# „Żydowski dzień” w Sejmie

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Na porządku dziennym znajduje się właściwie dyskusja nad exposé ministra skarbu, Jana Piłsudskiego. Do głosu zapisani są starzy znajomi, „wypróbowani” mówcy rozmaitych klubów, znani już od lat: Niedziałkowski (PPS), Bitner (Chadecja), Chądzyński (NPR) — wszystko starzy znajomi. Można z góry przewidzieć, co powiedzą.

W kuluarach jest spokojnie, cicho, tylko posłowie żydowscy przechadzają się nerwowo. Mowa pos. Rotenstreicha jest już gotowa. Ale trzeba ją zmieniać co kilka minut, — albowiem co pewien czas nadchodzi nowe wieści o ekscesach. Kołu Żydowskiemu dostarcza się nowe materiały, padają świeże ofiary anty-żydowskich ekscesów. Pierwsza część mowy Rotenstreicha w sprawie finansów staje się coraz krótsza, druga część o ekscesach — coraz dłuższa.

Pos. Niedziałkowski wygłosił już długie przemówienie o parlamentaryzmie, sprawiedliwości, reformie rolnej i... Brześciu; o ekscesach atoli nie wypowiedział ani słowa. Nie jest to — oświadczają jego towarzysze — odpowiednia sposobność. Niedziałkowski trzyma się ściśle „tematu”.

Wygłosiło już przemówienie kilku posłów. Na sali siedzi premier i minister spraw wewnętrznych Pieracki. Zabiera głos pos. Rotenstreich. Odczytuje szybko pierwszą część swej mowy, — nie to jest obecnie rzeczą najważniejszą. — Rychło przerywa i przechodzi do drugiej części, do serji krwawych ekscesów. — Minister spraw wewnętrznych Pieracki nadśluchuje, — premier słucha z uwagą. Poseł Rotenstreich nie zdołał jeszcze skończyć, a już minister spraw wewnętrznych opuszcza ławy rządowe i podchodzi do marszałka Sejmu, zapisując się do głosu. — Endecy naogół wysłuchują spokojnie przemówienia pos. Rotenstreicha. Dwóch trzech krzykaczy przerywa, ale odpowiadają im posłowie z Koła Żydowskiego.

Mowę pos. Rotenstreicha przyjmuje oklaskami tylko czterech posłów. Niema więcej Żydów w Sejmie polskim. Rabin Lewin nie oklaskuje tej mowy, przygotował własną mowę, przedsięwziął nawet wszelkie środki, aby wygłosić swoje przemówienie przed Rotenstreichem i przybył po to w sobotę o godzinie 9 rano, aby interwenjować u marszałka Sejmu. Nie udało mu się to jednak.

Przemawia minister spraw wewnętrznych Pieracki. Posłowie z BB przerywają tę mowę oklaskami. Oklaskują ją niektórzy posłowie żydowscy. Na ławie endeków — zmieszanie. Minister spraw wewnętrznych przypomniał o autonomji uniwersytetów. Kto wie, czy nie jest zagrożona także najsilniejsza twierdza endecka? Starsi posłowie endecy milczą. I oni gotowi są odgraniczyć się od ekscesów. Nie optaci się to teraz, walczy się przecie o legalność, praworządność, autonomia jest zagrożona! Atoli młodszy są gorętsi. Przywódca młodych endeków z Obozu Wielkiej Polski, znany agitator akademicki, domagający się trupów żydowskich — Stypułkowski, biegnie do marszałka Sejmu. Stroński odwraca głowę nie zgadza się z tem. Rybarski natomiast aprobejuje wszystko i zachęca drugiego młodocianego posła Bieleckiego. Marszałek Sejmu pokazuje mu długi szereg mówców, ale ten upiera się: Musi „nauczyć” ministra spraw wewnętrznych. A tymczasem ciągnie się długa dyskusja o budżecie. Posłowie gadałi bez końca. W kuluarach krążą pogłoski, że Stypułkowski odpowie ministrowi Pierackiemu. Chodzi on po kuluarach, telefonuje co pewien czas i zbiera wiadomości ze studenckiego pola bitwy.

Wreszcie zjawia się na trybunie. — Jeszcze przed kilkoma miesiącami z uwagą wysłuchiwali go posłowie z BB, kiedy agitował w sprawie trupów żydowskich, ale teraz sytuacja się zmieniła. Wtedy Stypułkowski walczył z posłami żydowskimi, dziś zadziera z BB, z ministrem spraw wewnętrznych p. Pierackim.

Stypułkowski rozpoczął od ukłucia, że mowa ministra spraw wewnętrznych była zamówiona przez posłów żydowskich. Ale więcej mu nie brakowało. Natychmiast dały się słyszeć okrzyki z ław BB. Stypułkowski spuszcza nieco z tonu, BB przerywa mu mowę, endecy nie pomagają mu wiele, nerwowość na ławach BB jest nieco groźna. Marszałek Sejmu próbuje zmieszać młodego Stypułkowskiego jakaś uwagą, a kiedy ten podżegacz opowiada bajkę o napadzie jakiegoś studenta żydowskiego na polskiego, śmieją się serdecznie posłowie z BB. — Blok rządowy otrzymał zresztą wiadomość, że ekscesy zagrażają już interesom państwa.

Specjalista do polemiki w klubie BB i mistrz pojedynków — poseł Miedziński, wchodzi na trybunę. Ten długi i chudy pułkownik wyprostowuje się i staje się jeszcze dłuższy. Trzyma jedną rękę w kieszeni a drugą... przemawia. — Przemawia ręką — to znaczy: wyciąga rękę w kierunku endeków i grozi, przy każdym ostrzejszym słowie, wskazując wyraźnie palcem na młodego Stypułkowskiego. Mowa pos. Miedzińskiego jest improwizowana. Miedziński próbuje mówić spokojnie, ale kilka uwag endeków denerwuje go, ton jego mowy staje się ostrzejszy, słowa stają się groźniejsze, polemika — drastyczniejsza. Zżyma się prof. Rybarski, kiedy padają słowa: niegodziwość, bezczelność, tchórzostwo, ale dąwi je w sobie. Walki przy Żelaznej Bramie, gdzie tragarze żydowscy pobili endeków nie są im w smak. To był pojedynek. A im złośliwsze słowa padają z trybuny,

tem głośniejsz brzmia oklaski z BB. I wśród wielkiej owacji kończy pos. Miedziński swoją mowę.

„Dzień żydowski” jest skończony, budżet odesłano do komisji budżetowej. — Na trybunę wchodzi endek Bielecki i żąda w imieniu całego Sejmu, by nie uciskać mniejszości polskiej na Łotwie. Bielecki przemawia w imieniu prawa i sprawiedliwości. Wszyscy powstają i przyjmują wniosek.

A podczas całego „dnia żydowskiego” w Sejmie zdala stali posłowie z PPS, w roli niejako obserwatorów. Przepraszam, nieprawda, nie stali nawet zdala, wszyscy przeczekali ten dzień w bufecie, aby nie rozgniewać swoich spymierzeńców, endeków. Dziekan adwokatów Nowodworski (endek) broni swych przyjaciół brzeskich, a wdzięczność nakłada pewne zobowiązania. Wniosek nagły w sprawie ekscesów antyżydowskich przepadł. Przygotowywano go, lecz nie zdołano przygotować, bo wszak nie można denerwować towarzysza niedoli Witośa, który siedzi razem z Barlickim na ławie oskarżonych. A ten wspólnik z „Centrolewu” dopiero niedawno oświadczył w kuluarach sejmowych, że Żydzi są zachlanni, że chcą wszystko zająć w handlu, w nauce i t. d.

Brzeski wspólnik jest świętszy od wszystkiego. Czemuż są resztki, tych 10 procent socjalizmu wobec Centrolewu, wobec chadeka Bitnera, wobec NPR-owca Chądzyńskiego?

Na godzinę przed zakończeniem posiedzenia nie było już ani jednego socjalistycznego posła w Sejmie. Ich przywódca Niedziałkowski udał się szybko do domu (mieszka w Sejmie), a na pocieszenie zabrał ze sobą z bufetu flaszkę „Niedziałkowskiej” (wódka z cytryną).

B. Singer.

## Krajowa Konferencja organ. sjonistycznej zachodniej Małopolski i Śląska zwołana do Krakowa na 19 i 20 grudnia

Zgodnie z przepisami statutu zwołuje Egzekutywa XIII. Konferencję krajową organizacji sjonistycznej Zachodniej Małopolski i Śląska do Krakowa na dzień 19 i 20 grudnia 1931. Otwarcie Konferencji krajowej nastąpi 19 grudnia wieczorem. Porządek dzienny Konferencji ogłoszony będzie w najbliższym czasie.

W Konferencji biorą udział z głosem stanowczym: a) członkowie Egzekutywy; b) członkowie Rady Centralnej; c) delegaci wybrani na zebraniach szekłowców.

Czynne i bierne prawo wyborcze na Konferencję krajową posiadać będą tylko szekłowcy, którzy wykupili legitymację organizacji ogólnosjonistycznej. Dokładne instrukcje wyborcze zostaną ogłoszone w najbliższych dniach

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie:  
Dr. I. Schwarzbart prezes.  
Abraham Hofstätter sekr. gen.

## Nowy minister kolonij w gabinecie angielskim

Londyn (ŻAT) W nowym gabinecie angielskim stanowisko ministra kolonij, które znów zostało przywrócone objął sir Cunliffe Lister (konserwatysta). Stosunek nowego ministra kolonij do sjonizmu nie jest znany. Do tej pory sir Culiffe Lister nie piastował żadnych stanowisk politycznych lub rządowych.

Jak wiadomo, wchodzi w skład rządu prócz sira Herberta Samuela również sir Archibald Sinclair, którzy znani są ze swego przyjaznego stosunku do odbudowy Palestyny oraz członek komisji Shaw'a sir Betterton.

## Numerus clausus na uniwersytecie w Brnie

Brno (ŻAT) W związku z oświadczeniem czecosłowackiego ministra oświaty dr. Iw. Derera, złożonem w toku wywiadu, udzielonego przedstawicielowi ŻAT, jakoby „numerus clausus” nie był stosowany w Czechosłowacji i jakoby w Brnie przyjęci zostali na uniwersytet wszyscy studenci żydowscy z Polski i Rumunji, „Związek Akademików Żydów, obywateli polskich” komunikuje: „Nie-

prawdą jest, jakoby na uniwersytecie w Brnie przyjęci zostali wszyscy studenci-żydzy z Polski i Rumunji, prawdą jest natomiast, że wydział lekarski tego uniwersytetu **pozostawił bez uwzględnienia szereg zgłoszeń studentów-żydów obywateli polskich, przyczem jako jedyny motyw nieuwzględnienia zgłoszeń wymieniono obcą przynależność państwową patentów.** Z tego powodu liczni akademicy żydowscy znaleźli się w ciężkiej sytuacji”.

## Chuligańskie napady w Charbinie

Charbin (ŻAT). W tych dniach rosyjscy studenci politechniki w Charbinie dokonali napadu na lokal miejscowej Talmud-Tory w czasie odbywania się uroczystości weselnej, wznosząc okrzyki „biej żydów”; **chuliganie wtargnęli do lokalu i zaczęli bić gości. Wiele osób zostało pobitych do krwi.** Muzykantom wyrwano instrumenty i połamano je. Szyby zostały wybite. Zaalarmowana policja aresztowała dwóch studentów, którzy w urzędzie śledczym wydali wszystkich uczestników napadu. Za kaucją wszyscy aresztowani studenci zostali wypuszczeni na wolność. Tłumaczyli się oni, że byli pijani i wyrazili gotowość pokrycia kosztów wyrządzonych strat.

## WIADOMOŚCI Z KRAJU

## Szczegóły ekscesów antyżydowskich w Warszawie

Co zdarzyło się w Wyższej Szkole Handlowej i na politechnice? — Napady endecków w śródmieściu, — Energiczna postawa policji. — Liczne aresztowania wśród bojówkarzy

W uzupełnieniu wiadomości telefonicznych, ogłaszamy poniżej garść szczegółów dotyczących ostatnich ekscesów antyżydowskich w Warszawie. Jak wiadomo, w sobotę doszło do starcia między studentami żydowskimi a endeckami w gmachu Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie oraz na politechnice warszawskiej. Kilkaś set studentów endeckich, przybyło w sobotę do Wyższej Szkoły Handlowej na padając na studentów żydowskich. Na głos krzyków studentów żydowskich bitych przez endecków, przybyło kilku profesorów których studenci endeccy wielokrotnie obrażali. W kierunku prof. Sujkowskiego wykrzykiwali studenci endeccy: „Sanacyjna świnią!“. Rektor Wyższej Szkoły Handlowej b. minister

żarowymi pod pozorem agitacji na rzecz Ligi Morskiej. W rzeczywistości zaś propagowali hasła antysemityczne, krzycząc: precz z „Żydami!“ Dajcie pieniądze na polskie morze, ażebyśmy utopili w niem Żydów“. Endeccy usiłowali urządzić wiec na Krakowskim Przedmieściu, atoli zostali rozprzeczani przez policję. Ogółem policja aresztowała 40 bojówkarzy. Wieczorem akademicy endeccy ruszyli w kierunku dzielnicy żydowskiej, atoli tu napady na przechodniów żyd. nie uszły bezkarnie. Przedewszystkiem Żydzi bronili się i pobili kilkunastu bojówkarzy, a pozatem po krótkim czasie zjawili się policja, która aresztowała 150 osób. Wszystkich aresztowanych zatrzymano w areszcie mimo bardzo licznych inter-



Scena przed gmachem uniwersytetu warszawskiego

prof. Miklaszewski wprowadził do kancelarii studentów żydowskich i tam ich zamknął, chcąc ich ochronić przed napadami endeckimi. Jeden ze studentów endeckich obraził rektora, na co prof. Miklaszewski zareagował siarczystym policzkiem wymierzonym endeckiemu akademikowi. Endeccy atoli w dalszym ciągu na padali na Żydów, przyczem zdemolowali lokal asymilatorskiego „Zjednoczenia“ przy Wyższej Szkole Handlowej, niszcząc całą bibliotekę „Zjednoczenia“. Jest rzeczą charakterystyczną, że członkowie Zjednoczenia zgłosili się następnie do Koła Żydowskiego i przynieśli zniszczone książki, jako dowody chuligańskie go napadu.

W niedzielę endeccy „działali“ w śródmieściu. Kilkakrotnie grupy akademików koncentrowały się w jednym punkcie, lecz policja na tychmiast interwenjowała i rozpraszała demonstrantów. O godz. 1-szej w południe chcieli endeccy wędrować na dziedziniec uniwersytecki, ale policja nie dopuściła do tego. Zauważono również, że studenci endeccy objeżdżali miasto kilkunastoma samochodami cięż-

wencyj zmierzających do uwolnienia bohaterów.

## NARADY REKTORÓW

Wedle prasy warszawskiej, w sobotę, wieczorem odbyły się narady rektorów wszystkich wszechnic polskich wezwanych przez ministra oświaty. Narady dotyczyły wniosku ministrowi oświaty w sprawie delegowania komisarzy rządowych do uniwersytetów. Zadaniem tych komisarzy byłoby niedopuszczenie do ewentualnych prób zakłócenia spokojnej pracy na terenie uniwersyteckim.

## Sytuacja w Wilnie

Na terenie Uniwersytetu wileńskiego, gdzie dotąd panował spokój, studenci obwiepolscy usiłowali w ubiegłą niedzielę wywołać akcję, mającą na celu zamianifestowanie „solidarności“ z ekscesami w Warszawie.

Zwołano wiec akademicki w sali Śniadeckich w Uniwersytecie...

Władze bezpieczeństwa zastosowały wszelkie środki ostrożności i obeszło się bez wykroczeń.

Prowadzrzy zapowiedzieli bardziej agresywne wystąpienia na poniedziałek

Żydowska Centrala Akademicka Środowiska Warszawskiego kategorycznie stwierdza, że zgodnie z oświadczeniem z października roku bieżącego dziekana wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Paszkiewicz i kierownika zakładu anatomicznego, prof. Lotta, studenci-Żydzi pracują wyłącznie na zwłokach żydowskich, dostarczanych ponad potrzeby słuchaczy Żydów.

Gdyby nawet była według kontyngentu medyków żydowskich niedostateczna ilość trupów żydowskich dla prac prosekcyjnych, to należy podkreślić, że żaden student nie jest obowiąz-

Specjalista chorób skórnych, wener. i kosmetyki skórnej

**Dr. LEON HIRSCH**

powrócił i ordynuje od 2—5.

DIATERMJA LAMPĄ KWARCOWĄ

Kraków, ul. Krakowska 13. Tel. 114-56

zany do dostarczania pomocy naukowych, a w tej liczbie i zwłok do sekcji. Obowiązek ten spoczywa wyłącznie na władzach uniwersyteckich względnie rządowych

II. C. K. W. Związku Żydowskich Stowarzyszeń Akademickich w Polsce i Zarząd Żydowskiej Centrali Akademickiej Środowiska Warszawskiego wzywają ogół Żydowskiej Młodzieży Akademickiej do natychmiastowego uczęszczania na wykłady i do pracowni z chwilą ponownego otwarcia uczelni akademickich w stolicy. (ŻAT).

## Lekarze piętnują objawy zdziczenia akademików

W związku z anty-żydowskimi ekscesami akademickimi Zrzeszenie Lekarzy Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie (Białańska 10) uchwaliło na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu w dniu 6 listopada b. r. następującą rezolucję protestacyjną:

„Walne Zebranie protestuje przeciwko antysemitycznym wybrykom endeckiej młodzieży akademickiej i nawołuje całe społeczeństwo w kraju, by napiętnowało z całą stanowczością objawy zdziczenia wśród akademików“

—o—

## Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO W DĘBICY.

(Kor. wł.) Z inicjatywy Sjońskiego Komitetu Lokalnego zawiązał się przed pewnym czasem Komitet dla założenia Stow. ogólnosjońskiego „Bnej Sjon“. Komitet zakreślił sobie szeroki plan pracy kulturalnej, jak założenie Uniw. Ludowego, kółek i czytelni. Czytelnia została już otwarta, a narazie pozostaje ona pod opieką Żyd. Biblioteki Ludowej. Czytelnia, zaopatrzona w kilkanaście czasopism, mieści się w budynku szkoły hebrajskiej w obszernym lokalu, w którym przedtem była freblówka. Żywimy nadzieję, że szerokie koła społeczeństwa żydowskiego będą korzystały z tej tak ważnej i pożytecznej placówki kulturalnej, która dotychczasowy brak był silnie odczuwany.

W sierpniu br. uległ pożarowi żydowski dom noclegowy, własności Stow. „Chewry, keduszy“. Po podjęciu odszkodowania asekuracyjnego odrestaurowano spalony budynek. Szybkie uzyskanie odszkodowania i odbudowa domu jest w wielkiej mierze zasługą prezesa tego Stowarzyszenia p. Mojżesza Kenera.

Znany u nas z wiecznego niezadowolenia i protestowania w różnych instytucjach, a obecnie „dusza“ tutejszej szkoły agudystycznej „Bajs Jankiw“ p. Hirsch Taub znów wpadł na oryginalny pomysł. Pragnie on wprowadzić taką innowację do żydostwa, jakiej jeszcze nie było, a mianowicie, by rabini wydali „smichę“ (dyplom rabiniński)... kobietom. Na żądanie bowiem Starostwa powiatowego ma „Bajs- Jankiw“ przedłożyć w celach statutowych opinię kahału o nauczycielce tej szkoły i jej kwalifikacjach. Zaprotestował więc agudystyczny nowator przeciwko kompetencji kahału i zaproponował utworzenie specjalnego „trybunału“, złożonego z dwóch mieszkających w Dębicy „cadyków- cudotwórców“, który wyda orzeczenie o paninie, prowadzącej „Bajs Jankiw“. Swoją protest motywuje on tem, że dzisiejszy kahał, ponieważ składa się z większości stroaników rabina niejscowego, jest sjonistyczny. I takie dziwy rodzą się w głowach „ortodoksyjnych reformatorów“ z Agudy. (h).

—o—

## MIN. ZALESKI NA OTWARCIU WYSTAWY SZTUKI ŻYDOWSKIEJ

W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie nowego lokalu Towarzystwa Sztuki Żydowskiej przy ul. Wierzbowej 7. Na otwarciu było ponad 1.000 osób. Przybył również minister spraw zagranicznych p. Zaleski w towarzystwie przedstawicieli departamentu sztuki Wojciechowskiego. Krótkie przemówienia wygłosili pp. Meisel, red. Apenszlak i dr. Lejpuner. W nowym lokalu otwarto wystawę obejmującą 200 obrazów. We wystawie wzięło udział 40 artystów-malarzy żydowskich.

## Żydzi dostarczają zwłok do prosektorjum

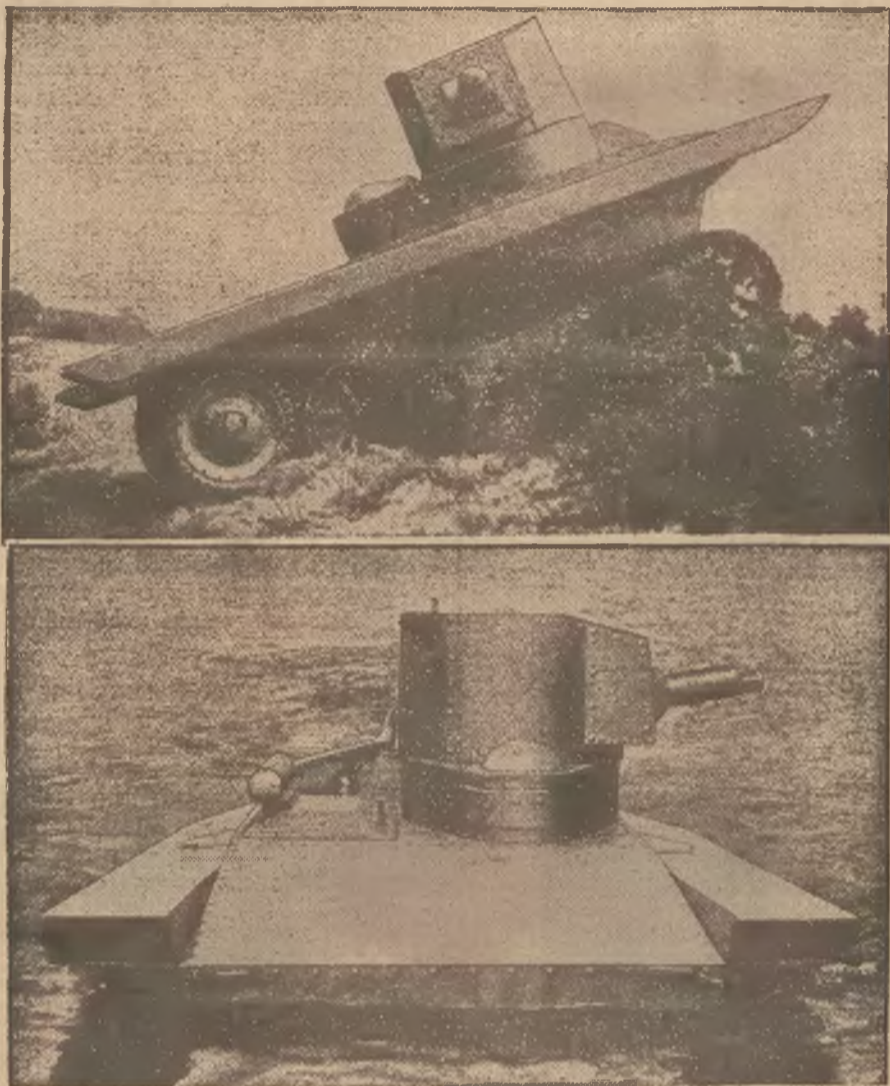
C. K. W. Związku Żydowskich Stowarzyszeń Akademickich w Polsce, oraz Żydowska Centrala Akademicka Środowiska Warszawskiego ogłaszają następujące dwa komunikaty:

I. Wobec ukazania się enuncjacji w prasie endeckiej, że powodem zażść na uczelniach akademickich w Warszawie było niedostarczanie przez Żydów zwłok do prosektorjum dla studentów wydziału lekarskiego, Związek Żydowskich Stowarzyszeń Akademickich w Polsce i

# Pływające tanki

Tanki pływające zbudowane zostały przez konstruktorów angielskich. Tendencja do jak najdalej idącej „mechanizacji“ armii angielskiej datuje się już od kilku lat. Zaczęto nad tem pracować intensywnie wkrótce po wielkiej wojnie. Obecnie armja angielska rozporządza wielką ilością traktorów różnego typu do armat i do taborów, samochodów ciężarowych i transportowych dla piechoty, oraz

wodne, odbierające piechocie w polu ostatnią jej osłonę — linię wodną. Sprawozdawca woj-skowy jednego z wielkich dzienników angielskich opisuje z entuzjazmem próby, których był świadkiem. Musi to istotnie robić niemałe wrażenie, gdy stalowy potwór, długości ok. 5 metr., wjeżdża do rzeki, przepływa ją, nie dając się przytem unieść prądowi, wylądowuje na drugim brzegu, „otrząsa się z wody



Na zdjęciu widzimy nowy model tanku, pokonu jącego z łatwością wzniesienia i pagórki jak i pływającego na wodzie.

tanków — od największych do jednoosobowych. Konie zostały prawie zupełnie wyrugowane, a i liczba ludzi z obsługi została też ograniczona. Tanki i inne wozy porozumiewają się między sobą podczas operacji przez radio. Manewry wykazały, że formacje piechoty i artylerji dawnego typu nie mogą się oprzeć natarciu takiej kolumny — nielicznych nawet — opancerzonych wozów.

Obecnie przybywają jeszcze tanki ziemno-

jak foksterjer“ i rozpoczyna atak. Karabinowych kul się nie boi: od 9-milimetrowego pan-cerza ze specjalnej stali odbijają się one jak groch od ściany. Z armaty nie łatwo doń trafić — przynajmniej póki jest na lądzie — może on bowiem rozwinąć (na równym terenie) szybkość do 65 km. na godzinę(!) Ale i w wodzie prześciga wszystkich Weissmüllerów, Arne Borgów i innych pływaków, osią-gając ok. 10 kilometrów na godzinę.

## Z EKRANU

### „Salto mortale“

(Kinoteatry „Uciecha“ i „Bagatela“).

A. E. Dupont jest bezsprzecznie jednym z najciekawszych reżyserów filmowych. Ulubionym terenem jego działalności jest cyrk, bo arena cyrkowa pełna jest zawsze dynamiki, rytmu wprost szalonego i wymaga artyzmu w całym tego słowa znaczeniu precyzyjnego. W swej książce o „Dziesiątej Muzie“ tłumaczy Irzykowski istotę filmu jako wyzwolenie ciała z pod szablonów ducha. Artysta cyrkowy imponuje nam tak daleko idącym opanowaniem ciała, że otwierają się nam perspektywy na jakąś daleką jeszcze przyszłość. Nie dziwnego wlec, że Dupont ukochał arenę cyrkową i rozpoczął swoją karierę wielkiego reżysera filmowego od obrazu cyrkowego „Variete“. Drugi jego film cyrkowy, „Salto mortale“ jest próbą ujęcia filmowego areny cyrkowej zapomocą dźwięk-

owca. Powiedzmy odrazu, że ta próba jest wprost zdumiewająca. Z początku widz jest prawie oszołomy ruchliwością kamery, która daje nam roz-

maite przekroje danej rzeczywistości cyrkowej. Tak uległej woli reżysera kamery doprawdy dawno nie widzieliśmy. Istotą filmu nowoczesnego jest jednakowoż nie tylko kamera, ale głównie montaż, a pod tym względem Dupont niewiele ma sobie równych. Dupont rozumie, że film nie jest teatrem, że operuje zupełnie inną dziedziną środków ekspresji. Dlatego Dupont przemawia do naszej wyobraźni nie dialogami, lecz fragmentami optycznymi bajecznie podchwycenymi i w mistrzowski sposób zmontowanymi. O tragedji, która rozgrywa się przed naszymi oczyma, mówią nietyle miny i gesty aktorów, ile martwe przedmioty, które wciągnięte zostały w orbitę filmu. Widzimy np. kilka razy niezwykle mocną i szalenie denerwującą scenę cyrkową, którą nazwać można igraniem ze śmiercią, ale napięcie nasze jest wciąż mocne i wzrasta od sceny do sceny. Ze zapartym tchem śledzimy te powtarzające się sceny, chociaż z drugiej strony mocnych potrzebujemy nerwów, by wchłonąć w siebie ich piękno niesamowite.

Nie wynika z tego by Dupont zepchnął na plan dalszy aktora, jako jednego z głównych filarów filmu. Kreacje aktorskie, zwłaszcza Giny Manes jako Mariny i Daniela Meadaille'a jako Jima dzie-

## ZE SPORTU

ZJAZD PLENARNY EGZEKUTYWY I RADY NACZELNEJ WELTVERBANDU „MAKKABI“.

W związku ze zbliżającym się terminem „Makabjady“ i wszczęciem przygotowań do niej, zwołuje Egzekutywa oddziału Polskiego Wszech. Związku „Makkabi“ do Warszawy na dzień 14 i 15 bm. Zjazd plenarny członków Egzekutywy, Rady Naczelnej i kapitanów Sportowych polskiej reprezentacji na Makabjadzie, wybranych na ostatnim Zjeździe Krajowym. Na zjazd powyższy zostali również zaproszeni przedstawiciele większych klubów sportowych zrzeszonych w W. Z. „Makkabi“.

Szczegółowy referat o „Makabjadzie i uczestnictwie Polski w niej“ wygłosi Prezes Egzekutywy Z. Rusecki. Po przeprowadzonej nad referatem dyskusji wyłonione zostaną komisje, które opracują wszelkie szczegóły, dotyczące uczestnictwa Polski w Makabjadzie i wyłonią reprezentację sportową. Zjazd również omówi stan obecny żydowskiego ruchu sportowego w Polsce i określi działalność Egzekutywy na najbliższy okres.

TRÉNINGI SEKCJI PING-PONGOWEJ ZK. S. „MAKKABI“ rozpoczynają się od 15 bm. w nowym lokalu klubowym przy ul. Jagiellońskiej 6a I. p. na czterech stołach. Wzywa się wszystkich członków sekcji do zgłoszenia się do rejestracji z przydziałem do grup, która rozpoczyna się z dn. 10 bm. codziennie od godz. 6—9 wiecz. w lokalu. Tamże przyjmuje się nowych członków do sekcji. Będą stworzone specjalne grupy popołudniowe dla młodzieży męskiej, żeńskiej, jak również grupy akademików.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ Z. K. S. MAKKABI dziś o godz. 7:30 wiecz. w lokalu p. Wasserlaufa Stradom 11.

SEKCJA PING-PONGOWA Z. K. S. „HAKOAH“ przyjmuje wpisy nowych członków codziennie od godz. 4—5 popoł. i od 8—9-tej wiecz. we własnym lokalu przy ul. św. Sebastjana 30 (wejście przez restaurację p. Rosego). Osobne kółka studentów i młodzieży. Kierownictwo sekcji objął mgr. St. Horowitz.

### WYKŁADY PEDAGOGICZNE.

1. Popularne Wykłady Pedagogiczne w Kolegium Wykładów Naukowych (Rynek Gł. A-B 39. II p.) Serja I. obejmuje:

Dziś we wtorek: Dr. L. Chmaj: Rozwój świadomości moralnej u młodzieży.

w sobotę 14 listop. Dr. H. Rowid: Podstawy psychologiczne klasy szkolnej cz. I.

w poniedział. 16 listop. Dr. St. Borkowska: Dziecko hiszpańskie (w domu i w szkole cz. I.)

w sobotę dn. 21. listop. Dr. H. Rowid: Podstawy psychologiczne klasy szkolnej cz. II.

w pon. 23 listopad. Dr. S. Borkowska: Dziecko hiszpańskie. cz. II.

w sobotę 28 listop. Dr. M. Friedländer: Zagadnienie koedukacji (w szkole współczesnej).

w niedzielę 29 listop. Dr. J. Reiss: Atak na gimnazjum.

Początek o g. 7. — Wstęp zł. 1 gr. 50. dla młodz. studj. gr. 20.

lają na nas i wzruszają nas do głębi przemysłaną ekonomją ekspresji. Wychodzimy z tego filmu pod wrażeniem niecodziennych, mocnych i zupełnie niebanalnych emocyj artystycznych.

Moassi.

—o—

### NOWY TRIUMF GRETY GARBO.

Onegdaj odbyła się w Nowym Jorku premiera nowego filmu, w którym występuje Greta Garbo. Przedstawienia odbywają się w największym kinoteatrze nowojorskim i trwają od południa do północy. Tysiące ludzi stoi godzinami, by dostać bilet do kina. Każde przedstawienie jest wypełnione po brzegi, a publiczność entuzjastycznie przyjmuje swoją ulubienicę.

Sam film jest przeróbką „Zuzanny Lecox“ słynnej powieści Dawida Grahama Phillippsa. Zuzanna Lecox jest prototypem „bad girls“ tj. złego dziewczęcia, które w istocie swojej nie jest wcale tak złem. Wielka artystka uposażyła rolę Zuzanny i jej tragiczne przeżycia w bogactwo odcieni. Nie trzeba się dziwić, że film kończy się mimo wszystko „happy endem“, wszak film ten powstał w Ameryce...





# Konflikt oskarżonych i obrońców z prokuratorem

podczas poniedziałkowej rozprawy przywódców Centrolewu

Świadek Stefan Karkowski, wywiadowca drugiej brygady urzędu śledczego opowiada o zebraniach PPS, na których przemawiali Barlicki i Dubois. W czasie zeznań tego świadka dochodzi do ostrego starcia między prokuratorem a oskarżonymi i obrońcą. Wypytyując o przemówienia mówców na wiecach, prokurator Grabowski mówiąc o oskarżonych mówi tylko ich nazwiska i zamiast mówić oskarżony Barlicki, albo p. Barlicki, mówi poprostu Barlicki. Wywołuje to sprzeciw oskarżonego Barlickiego, który zwraca się do przewodniczącego: Panie przewodniczący! Pro testuję przeciwko używaniu mego nazwiska przez p. prokuratora Grabowskiego bez użycia wymaganego procedurą skreślenia „oskarżony“, albo jak się w kulturalnych stosunkach praktykuje: Pan Barlicki.

Przew.: To rzecz prokuratora. Ja nie mogę wpłynąć na to.

Mimo to prokurator Grabowski nadal nazywa oskarżonego tylko nazwiskiem i mówi dalej Barlicki, Dubois itd. Wywołuje to ostry protest obrońcy, która zwraca się do przewodniczącego z żądaniem, aby prokurator Grabowski zmienił swój sposób odzywiania się o oskarżonych.

Przew. Proszę panów, ja nie mogę na to wpłynąć. Ja nie mogę użyć pana prokuratora zachowania form. Na sali powstaje hałas. Adw. Honigwill prosi o zaprotokołowanie oświadczenia osk. Barlickiego i odpowiedzi przewodniczącego.

Pzew.: Dobrze, ale ja przecież nie mogę wpłynąć na prokuratora. Z ław oskarżonych odzywa się głos pos. Liebermana: Jak pan prokurator będzie starszy, to będzie się sam wstydził tego kroku.

Adw. Berenson: Świadek na pytanie wiceprokuratora odpowiedział, że proletarijat prowincji podaży na pomoc proletariatu Warszawy. Czy pan to słyszał, czy też jest to przypuszczenie? Słyszałem. — A dlaczego pan nie powiedział o tem sędziemu śledczemu? — Byłem bardzo zmęczony.

## „NIENORMALNY“ OKRZYK

Adw. Sterling: Czy wołano na ulicy „precz z Piłsudskim“. — Tak wołano. — A wołali inni „Niech żyje Sejm“? — Też wołali. — A jeżeli się woła niech żyje Sejm, jest to coś złego? — To jest nienormalne. — A jeżeli ktośby krzychał niech żyje Piłsudski, to jest normalne? — Zależy od okoliczności. — To pan ma w zupełności rację.

Po przerwie zeznaje św. Józef Niewiadomski, komendant milicji PPS w dzielnicy Brudno, że milicja nie miała uzbrojenia i o szrapnelach nie słyszał.

Adw. Berenson: Kiedy aresztowano pana, czy po zajęciach 14 września? — 4 listopada. — A kiedy przeprowadzono rewizję? — Trzy tygodnie przed tem. — Czy szukano broni? — Nie. — Gdzie pana trzymano? — W urzędzie śledczym. — A kiedy zeznawał pan u sędziego śledczego? — Na drugi dzień. — A poraż drugi? — W Boże Ciało.

W dalszym ciągu wychodzi na jaw, że w aktach znajduje się tylko jeden protokół zeznań świadka u sędziego śledczego mimo, że wzywany był dwa razy. Sprawy tej nie można wyjaśnić.

Świadek Czesław Rozm, komendant dzielnicowy milicji PPS zeznaje, że uczestniczył w jednym wykładzie w ZZK, Twierdziej, że wykłady miały na celu w pierwszym rzędzie zapobieżenie możliwym komplikacjom podczas pochodu. O granatach nie słyszał. Przew. Czy była broń partyjna? — Nie. — Czy mówiono o wystąpieniach zbrojnych przeciw rządowi? — Podczas mojej obecności nie. — Kto był głównym komendantem milicji? — Chodzyński i Dziegielewiec, oni odbywali odprawy. — Adw. Berenson: O czem była mowa na odprawach? — O sposobach zachowania się na wiecu. — Czy mówiono, jak występować przeciw rządowi? — Była mowa o przeciwnych obozach. Na dalsze pytania świadek podaje, że milicja musiała się bronić, ze względu na liczne napady na lokale i wieca PPS. Była to samoobrona.

Świadek Ryszard Źróbnik, znany z procesów o zajęcia 14 września i zamach na marsz. Piłsudskiego, zeznaje przyznanym głosem, nie patrząc na nikogo. Robi wrażenie, jak gdyby chciał czempredzej zniknąć z sali rozpraw. W roku 1930 wystąpił z PPS. Przew.: Czy milicja posiadała broń? — Poszczególne członkowie. — Był pan na kursie milicji i jak długo on trwał? — 3—4 dni. — Dlaczego tak krótko? — Był podejrzenie, że niektórzy uczestnicy należą do policji. — Ilu było milicjantów? — 300 do 600. Była to szara porządkowa, a i B. Do A należeli

mlodsi, wolni w każdej chwili, zaś do B ogół członków partji. — Ile było broni? — 15 do 16 rewolwerów.

## TAJEMNICZA SCENA PODCZAS ARESZTOWANIA

Prok. Grabowski: Mówi pan, że milicja nie była uzbrojona, a kiedy pana aresztowano? — Po 14 września. — A kiedy jeszcze? — 13 września usiłowano mnie aresztować. — A dlaczego niearesztowano pana wtedy. — Bo agent „stremował“. Kilka rewolwerów było do mnie przyłożonych, ale mnie nie aresztowano. — Jaka siła wyższa pana wyzwoliła? — Zbieg okoliczności. — A kto był koło pana? — Świadek (po chwili wahania) Ludzie z milicji PPS. — Dlaczego się pana tak złękli? — Nie wiem. — A kto był koło pana? — Jagodziński i Ławkowicz.

## BIAŁY PROSZEK NA STOLE

Prok. Co wykładano w ZZK? — Historię walk ulicznych. — Czy była mowa o materiałach wybuchowych? — Owszem. — A co leżało na stole? — Biały proszek. — A co miał zrobić wykładowca z tym proszkiem? — Ja musiałem o 7.45 jechać do domu do Jeziora i nie mogłem wiedzieć, co ma zamiar uczynić. — Czy zna pan nazwisko wykładowcy? — Nie widywałem go, nie znam. — I nie interesowałem się pan tem, mimo że pan był instruktorem głównej komendy milicji? — Nie. — Dlaczego

## Nowa sprawa polsko-gdańska w Hadze

Haga. 9. 11. (R) W wielkiej sali pałacu Pokoju Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości pod przewodnictwem prezydenta Adatsiego rozpoczął dziś przed południem postępowanie jawne w sprawie sporu polsko-gdańskiego o postój polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim.

## Nowe zwycięstwo wyborcze Hitlera

Berlin. 9. 11. (Sch.) W Bremerhaven odbyły się wczoraj wybory komunalne, które przyniosły narodowym socjalistom nadspodziewane zwycięstwo. Podział mandatów przedstawia się następująco: Socjalni demokraci 11 mandatów (posiadali 15), stronnictwo państwowe 1 (4), centrum 1 (1), partja gospodarcza 3 (6), narodowi socjaliści 9 (0), niemiecko narodowi 4 (w ostatnich wyborach szli wspólnie ze zjednoczeniem mieszczańskim, komuniści 5 (2), zjednoczenie mieszczańskie 2 (8).

## Wykrycie tajnego składu broni Stahlhelmu

Berlin 9. 11. PAT. W Neuburgu w Saksonji policja wykryła w domu pewnego stolarza, będącego członkiem Stahlhelmu tajny skład broni i amunicji. Skonfiskowano trzy karabiny maszynowe i 112 karabinów ręcznych, rewolwery automatyczne oraz wielką ilość amunicji. Broń i amunicja ukryte były w skrzyni na poddaszu. Karabiny trzymane były w stanie, umożliwiającym użycie ich każdej chwili.

## Agitacja komunistyczna w Reichswehrze

Berlin 9. 11. (Sch.) Ministerstwo Reichswehry komunikuje, że w ostatnich miesiącach, zaznaczyła się intensywna działalność rozkładowa komunistów niemieckich wśród Reichswehry. Od połowy lipca w ręce władz wojskowych wpadło okragło 40 broszur komunistycznych i ponad 200 ulotek o treści rozkładowej, które rozdawano członkom Reichswehry. W tym samym okresie aresztowano 26 osób przyłapanych na gorącym uczynku rozdawania ulotek i broszur.

Wiedeń. 9. 11. PAT. Dzisiaj, o godz. 3-ciej nad ranem zmarł tu w 53 roku życia b. poseł Henryk Reizes. Zmarły chorował od kilku lat na wadę serca.

nagle mówiono o materiałach wybuchowych? — Poseł Arciszewski opowiadał o dawnych bojach i przytaczał przykład z materiałami wybuchowymi.

## DRAŻLIWE PYTANIA

Prok. Czy wystąpił pan z partji i dlaczego? — Na prośbę. Izy mojej matki. To mi przeszkadzało w pracy. Adw. Berenson: Czy pan się rozczarował do partji? — Świadek głośnie oddycha i nie odpowiada. — Czy pisał pan list swój o wystąpieniu z partji pod wpływem policji, czy jakieś osoby politycznej? — Nie mogę odpowiedzieć. — Czy po tym liście otrzymał pan posadę w Kasie Chorych? — Tak. (W tej chwili świadek traci przytomność. Przewodniczący po chwili zamieszania zarządza przerwę).

Po przerwie zastępcy obu stron zadawały się krótkimi pytaniami do świadka, nie chcąc go dłużej męczyć.

## ŚWIADKOWIE Z „PIĄTKI“ ZAMACHOWEJ

Zeznają jeszcze świadkowie Chruściński, Białkowski i Trochimowicz, znani ze sprawy o zamach na marsz. Piłsudskiego. Chruściński początkowo nie leżał do „piątki“, jednak wycofał się, wymawiając się podeszłym wiekiem. Cała sprawa, do której wciągnął go Pórzycki, robiła na nim wrażenie prowokacji. Jagodzińskiego uważał albo za prowokatora, albo za komunistę.

Zeznania Białkowskiego i Trochimowicza, skazanych na 1 rok więzienia za udział w zamachu na marsz. Piłsudskiego, nie wnoszą nic nowego do rozprawy. Obaj ci świadkowie nie skorzystali z przepisu procedury, zezwalającego im na uchylenie się od zeznań ze względu na prawomocność wyroku w ich sprawie. Na tem rozprawę odroczone do wtorku.

## Parlament angielski będzie odroczony

Londyn. 9. 11. (L) Dzienniki londyńskie oczekują, że nowy parlament angielski, który jutro zostanie otwarty odczytaniem mowy tronowej, po krótkim pierwszym posiedzeniu odroczone zostanie na około 2 miesiące, aby rządowi umożliwić rozpatrzenie środków poprawy bilansu handlowego.

Londyn. 9. 11. (L) Król angielski przyjął dziś w pałacu Buckingham ustępujących ministrów i członków nowego rządu. Po ceremonji przekazania władzy nowemu rządowi odbyło się pod przewodnictwem króla posiedzenie Rady tajnej.

## Obiady dla najbiedniejszej dziatwy w dzielnicy żydowskiej

W dzisiejszych ciężkich czasach ostrego przesilenia i coraz większej pauperyzacji witać należy każdy przejaw choćby doraźnej tylko pomocy i akcji.

Takim dodatnim objawem niesienia pomocy najbiedniejszym jest również nowa placówka, której otwarcie nastąpiło wczoraj w poniedziałek w południe, w budynku szkolnym przy ul. Miodowej 36. Jest to akcja wydzielania obiadów najbiedniejszej dziatwie szkolnej bez różnicy wyznania, zamieszkałej w dzielnicy żydowskiej. Placówka powstała dzięki zespolonej akcji wojewódzkiego i miejskiego Komitetu zwalczania klęski bezrobocia sekcji dożywiania najbiedniejszych dzieci, wyłonionej z zarządu gminy żydowskiej, dalej dzięki staraniom Komitetów Rodzicielskich poszczególnych szkół, a przy wydatnej pomocy Towarzystwa ochrony opieki nad sierotami pozazakładowymi. Towarzystwo to realizuje właśnie plan, udzieliło lokalu w szkole przy ul. Miodowej 36, dostarczyło personelu. W otwarciu pożytecznej placówki udział wzięli przedstawiciele prezydium miasta (wiceprez. dr. Klimecki), zarządu Gminy żydowskiej (prez. dr. Landau) wojewódzkiego Komitetu walki z bezrobociem (p. pułk. Kostrzewska), prezydium Tow. opieki na sierotami pozazakład. (dr. J. Landau i rabin dr. Schmelkes) i Kuratorjum szkolnego (dr. Cichocki). Krótkie przemówienia wygłosili pp. dr. J. Landau, prez. dr. R. Landau, wiceprez. Wszyscy mówcy podkreślili doniosłość nowej placówki, podjękowali odpowiednim komitetom i ludziom dobrej woli, oraz zapewnili o całym poparciu w miarę sił i możliwości. Obiady wydawane będą około 400 ubogim dzieciom, partjami po około 100 dzieci, między godziną 12 a 2'15 w południe.

Wczoraj po raz pierwszy zasiadły dzieci przy schłodnionych nakrytych stolikami — do obiadu. Jadły z niekłamany apetytem i humorem: były głodne.

## Zgon Zygmunta Marka

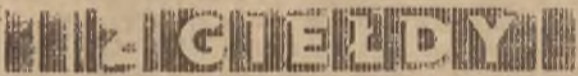
W dniu dzisiejszym odbędzie się pogrzeb zmarłego onegdaj w Krakowie, b. posła i wice-marszałka Sejmu, dra Zygmunta Marka.

Z Zygmuntem Markiem schodzi do grobu jeden z najwybitniejszych przywódców PPS. Urodzony w roku 1875 studjuje Marek prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim, poczem zakłada kancelarię adwokacką w Krakowie, która jest w czasach austriackich ostoją ruchu konspiracyjnego i azylem dla emigrantów z b. Kongresówki. Często gościem młodego dra Marka bywał za owych czasów Józef Piłsudski.

Z biegiem lat Marek zdobywa wpływy i popularność. Jako znakomity mowca wybija się obok Daszyńskiego na czoło partji. W roku 1911 wybrany zostaje do parlamentu austriackiego, w którym zasiada aż do upadku Austrii. Pamiętne były jego przemówienia w Krakowie u schyłku istnienia monarchji austriacko-węgierskiej, ostro atakujące cesarza i monarchję. Wybrany potem do Sejmu polskiego, staje się jedną z pierwszych figur życia politycznego w Polsce. Jest członkiem szeregu komisji sejmowych i przewodniczącym komisji prawnej. Jako znakomity prawnik referuje ustawę o Komisji Kodyfikacyjnej, której jest inicjatorem. Wrodzony takt i umiar jednają mu ogólną sympatię w Sejmie, toteż po krwawych wypadkach listopadowych, gdy prokuratura krakowska domaga się jego wydania, Sejm olbrzymią większością odmawia.

Tizeci Sejm oznacza szczyt i zarazem upadek kariery politycznej Zygmunta Marka. Gdy Ignacy Daszyński zostaje wybrany marszałkiem, obejmuje Zygmunt Marek przewodnictwo klubu parlamentarnego PPS i stanowisko wice-marszałka Sejmu. Jako leader stronnictwa wygłasza szereg opozycyjnych przemówień, utrzymany w dość zresztą łagodnym tonie. Na jedno z tych przemówień odpowiedział dawny przyjaciel Marka, pułkownik Sławek. Do tak ostrych tonów w polemice salonowiec Marek nie przywykł. Tak bardzo wziął sobie do serca skierowane pod jego adresem słowa dawnego przyjaciela, że rozchorował się ciężko. Od tej chwili wycofał się z czynnego życia politycznego. Podczas ostatnich wyborów sejmowych już nie chciał wystawiać swej kandydatury w swoim tradycyjnym okręgu nowosądeckim.

Tymczasem choroba czyniła wciąż dalsze postępy. Ostatnie, dramatyczne momenty w dziejach Polski odrodzonej zastały Marka złamanego chorobą i — życiem. Jeszcze przed kilku tygodniami krążyły wieści, jakoby pod egidą Marka dojsz do ugody pomiędzy obozem rządowym a opozycją. Mówiło się w związku z tem o możliwości odroczenia procesu „brzeskiego”. Toczący się od kilku tygodni proces „brzeski” nieubłaganie zaprzeczył tym wieściom. Teraz zaś zaprzeczyła im nieubłagana śmierć Zygmunta Marka. (1)



### GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 9. 11. 1931. Akcje w zaniedbanju. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 76.25.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Zainteresowanie stosunkowo niewielkie. Poszukiwano akcyj Banku Polskiego w placeniu 105 i Chodorowa 115.50, reszta papierów bez większego zapotrzebowania. Z papierów procentowych robiono jedynie w znaczniejszej pozycjach 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną po kursie ustalonym bez zmiany.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja nie uległa większym zmianom. Usposobienie spokojne przy dostatecznej ilości materiału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.86—8.88, czek bankowo 8.90—8.91 i pół. Kursa orientacyjne: Marka niemiecka 709—212, Funt szterling 33.25—34, Frank szwajcarski 174.25—175

### GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 11. PAT. Akcje: Bank Polski 110.

# Bójki na wyższych uczelniach w Warszawie nie ustają

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 9. 11. Sin. Dzisiejszy dzień przyniósł w sytuacji na wszechnicach warszawskich pewne uspokojenie. Mimo, że na gmachu Wyższej Szkoły Handlowej rozlepiono za wiadomości dyrekcji o zawieszeniu wykładów, dziś zawiadomienia te znikły, a u niektórych profesorów odbywały się normalne wykłady. Po wykładach młodzież Obwiepolska w liczbie około 400 osób zebrała się przed gmachem WSH. w oczekiwaniu wychodzących studentów Żydów. Słuchacze żydowscy w liczbie około 50 bojąc się wyjść z gmachu, zwrócili się do rektora z prośbą o zapewnienie

im bezpieczeństwa. Rektor oświadczył jednak, że może udzielić im opieki tylko w gmachu, zaś na ulicy chronić ich powinna policja. Wogóle oświadczył rektor, że byłoby lepiej, gdyby Żydzi obecnie nie przychodzili do uczelni.

Policja rozprószyła gromadzących się przed gmachem endeków w chwili, gdy usiłowali rzucić się na opuszczających gmach W. S. H. słuchaczy żydowskich. Doszło przytem do małej bójki.

Także przed kliniką dentyścyczną przy ul. Marszałkowskiej doszło do podobnych zajść.

## Jugosłowiańska komedja wyborcza

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Białogród, 9. 11. (R) Wczorajsze wybory do parlamentu jugosłowiańskiego minęły spokojnie, ale też bez większego zainteresowania. Ostateczny wynik nie jest jeszcze znany. Dotychczasowy rezultat wskazuje na wielkie zwycięstwo listy rządowej, co zresztą, wobec abstynencji wszystkich przywódców zjednoczonego bloku opozycyjnego, było do przewidzenia. Chodziło jedynie o to, w jakim stopniu

wyborcy usłuchają wezwania przywódców opozycji do wstrzymania się od głosowania. Wedle doniesień oficjalnych, miało w głosowaniu brać udział 70 procent wyborców. Cyfrą tą nie są objęte okręgi chorwackie, skąd brak jeszcze dokładnych sprawozdań. Wybór wszystkich aktywnych ministrów nie ulegał żadnej wątpliwości, ponieważ nie posłali żadnych kontrkandydatów.

## W kotle chińsko-mandzurskim

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

### Rozruchy w Tientsinie

Londyn 9. 11. (L) Donoszą z Tientsinu, że doszło tam wczoraj do poważnych zaburzeń, podczas których 4 Chińczyków zostało zabitych i wielu rannych. Uzbrojone bandy chińskie w liczbie około 2 tysięcy osób napadły w dzielnicy chińskiej na gmachy państwowe, zostały jednak przez policję odparte. Później bandy usiłowały wtargnąć do dzielnicy cudzoziemskiej spotkały się jednak z oddziałami wojsk francuskich, włoskich i amerykańskich. Wobec groźby przerzucenia się rozruchów do dzielnicy japońskiej, wojska japońskie otworzyły ogień armatni na dzielnicę chińską, oddając około 40 strzałów. Sytuacja jest poważna. Władze chińskie zażądały z Pekinu posiłków wojskowych.

### Przed nowymi starciami

Londyn, 9. 11. (L) Z Mukdenu donoszą, że wojska chińskie wyparte z nad rzeki Nonni przez wojska japońskie koncentrują się w odległości 7 mil na południe od Anganki. Przepuszczalnie w tej okolicy doj

dzie do nowych walk między wojskami chińskimi a japońskimi.

Berlin, 9. 11. (Sch) Poselstwo chińskie w Berlinie komunikuje, że wojska chińskie w prowincji Heilun-kiang wyparły Japończyków z zajętych stanowisk i zmusiły ich do powrotu.

Londyn, 9. 11. (L) Dziennik japoński „Asahi” donosi, że generał chiński Maczangszan otworzył ogień artyleryjski na pozycje wojsk japońskich pod Tahsing, w następstwie czego wywiązała się zaciepła walka, która jeszcze trwa. Wiadomość ta oficjalnie nie została potwierdzona.

### Chiński ruch separatystyczny w Mandzurji

Londyn, 9. 11. (L) Dzienniki donoszą z Mukdenu, że obecny zarząd chiński prowincji mandzurskiej, składający się z 8 członków z generałem Yuanozikaj na czele wydał do ludności manifest, w którym ogłasza niezależność prowincji od rządu centralnego w Nankinie i zrywa wszelkie stosunki z władcą Mandzurji marszałkiem Czang-Hsue-Liangiem.

## Echa rewolty na Cyprze

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn, 9. 11. (L) Dzienniki donoszą z Cypru, że dotychczas sądy skazały ponad 400 uczestników powstania na banicję długoletnią, a wielu przywódców na banicję dożywotnią. Wedle „Daily Express” w Famagusta nieznanymi sprawcy podpalił budynek rządowy, który spłonął doszczętnie.

„TURYSTYKA GÓRSKA W POLSCE jako czynnik poprawy współczesnej sytuacji gospodarczej”. Trzynasty wykład cyklu Powsz. Wykł. Wyż. Studjum Handl. pt. „Wskazania dotyczące poprawy współczesnej sytuacji gospodarczej” wypowiedzian przez prof. dr. W. Goetel dziś we wtorek o 6-ej w Auli WSH Sienkiewicza 4

**Tym P. T. prenumeratom, którzy nie wyrównają bezwzględnie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.**

**DALSZA ZNIZKA CEN.****Bata****6.90**Fason 7815-61  
Podczas deszczów niezbędne są dla Pani gumowe kalosze.**7.90**Fason 2861-01  
Dziecięce calogumowe śniegowce, na trykotowej ciepłej podszewce, z aksamitnym mankietem.**29.90**Fason 9977-22  
Czarny wysoki bucik do sznurowania z boksu, na silnej, skórzanej podszewce. Półszpiczasty elegancki fason. Posiadamy go w kilku szerokościach.**Licytacja realności**

położonej w Krakowie, przy ul. Siemiradzkiego 21 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. św. Jana 22, Sala 48. II. piętro dnia 12 listopada b. r. o godz. 10 przedpołudniem. — Wartość szacunkowa: zł 425.683'15. Najniższa oferta: zł. 212.841'58. Warunki licytacyjne do przeglądu w Sądzie Grodzkim w Krakowie do lcz. XIV E 306/30. 1812ch

MICHAŁ FRIEDLAENDER

**DZIECI I DOROSLI**Skład Gł. „Dom Książki Polskiej”  
Warszawa, plac Trzech Krzyży 8.

Cena zł. 1.20

— Żądać w księgarniach —

**ŚPIEWA KTO ŻYW  
TO ROZKOSZ SAMA****OGOLIĆ SIĘ  
NOŻYKIEM****FAMA****Dla narzeczonych  
i młodych mężatek**

6-cio tygodniowy, praktyczny kurs gotowania i pieczenia dla pań, wraz z nauką nakrywania i podawania do stołu, otwiera w połowie listopada — szkoła zawodowa dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy” w Krakowie, Mikołajska 9, II. piętro. Wpisy i informacje codziennie od 11 — 2-giej w kancelarii szkoły. Ceny o 50 proc. niższe od zeszluszczonych. — Cały kurs wraz z prowiantem 35 zł.

ABSOLWENCI SZKÓŁ ŚREDNICH  
pod kierownictwem prof. WALDMANA  
otwierają**Uczelnię popołudniową**

w której udzielają zbiorowo

**pomocy POZASZKOLNEJ**uczniom i uczniom tutejszych szkół. —  
Opłata miesięczna ok. 15 zł.; przy większej  
frekwencji ulgi. 769gZgłoszenia codziennie od godz. 4—5 w lo-  
kalu przy ul. Halińskiej 4 (róg Miodowej 53).**REKLAMA** **DZWIIGNIA HANDLU!****WOLNE POSADY****BACZNOŚĆ!!!** Agencja (agentki) fotografii portretowej w całej Polsce poszukiwani. — Placimy najwyższe prowizje, stalią (zapewnioną) pensję i zwrot kosztów podróży. Piszcie „Krakus” — Tarnów, Skrzyńka 158. 1131x**POSAD POSZUKUJĄ****APLIKANT** adwokacki, samodzielny, z praktyką sądową i dłuższą pracownią, zniemił posadę od 1 grudnia. Zgłoszenia Edward Ader, Mszana Dolna. 763g**STENOTYPISTKA** polska z dobrymi referencjami, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „R. 75” do Adm. „N. Dziennika” 746g**SPRZEDAŻ****OTOMANY!** materace sprężynowe, włosienne, na dogodnych warunkach na spłaty. Przyjmuje również przeróbki. Ceny niskie. Tapicer Lipszyc, Skaleczna 5. 1848x**LUSTRA**, — oprawy obrazów, odnawianie starych luster. poleca najtaniej: Kornhanser, ul. Starowisłna 21. 692x**DIWANY** ręczne, naprawa i czyszczenie tychże po najniższych cenach „Pol-Per”. Kraków, — Plac Mariacki 9. I. piętro. 1183**WÓZKI** lalkowe, przepiękne. od 29 zł., poleca Fabryczny Skład, Kraków, ul. ZWIERZYNIĘCKA 6. 1868x**DIWANY** ręczne, kilimy: „Dywan”. Kraków, Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m**LOKALE****3 POKOJE**, kuchnia, — komfort, słoneczne, obszerny przedpokój, każdy pokój osobne wejście, czynsz miesięczny, nowy dom. Wiadomość: Dietłowska 81, drzwi 16. 1859x**MIESZKANIA** 2-pokojowe z kuchnią, z pełnym komfortem, nowy lub stary dom, poszukuje od 15 grudnia względnie od 1 stycznia. Zgłoszenia: pod „Bezdzietne małżeństwo” do Adm. „N. Dziennika”. 1887x**4-pokojowe** mieszkanie komfortowe na I. p. w nowym domu w Podgórzu, ul. Krasieckiego 9 — zaraz korzystnie do wynajęcia. Wiadomość dozorca domu 1887x**Dwóch Panów** przyjmie na mieszkanie w Podgórzu Wiadomość: Friedman, Gertrudy 29 767g**MIESZKANIE** wspólne frontowe słoneczne, ładnie umeblowane, — dla biurowej panny z łepszego domu do wynajęcia. Zgłoszenia: ul. Miodowa 20, II. piętro, m. 9**UMEBLOWANY**, słoneczny pokój do wynajęcia od 1 listopada. Zgłoszenia: ul. Długa 33, III piętro, drzwi Nr. 10, — między godz. 4—8 wiecz.**RÓŻNE****Szydły i Reklamy** wszelkiego rodzaju wykonuje pierwszorzędnie — Scheinowitz, Kraków XXII Lwowska 32, ceny konkurencyjne. 1884x**NAUKA  
I WYCHOWANIE****Za mieszkanie** i śniadania obemnie solidny akademik lekce Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Sympatyczny” 768g**NOWA PREMJA  
DLA CZYTELNIKÓW  
„NOWEGO DZIENNIKA”**

Pragnąc uprzystępnic najszerzszemu ogółowi przyjętą przez krytykę z bezspornem uznaniem książkę:

**Na trybunie i przed Trybunałem  
Dookoła kwestji żydowskiej**

b. senatora i Prezesa senackiej komisji prawniczej

**Dra Michała Ringla**

wydaną nakładem księgarni F. Hösicka w Warszawie — oddajemy ją naszym abonentom zamiast po cenie zwyczajnej Zł. 6'— za cenę

**Zł 2'80**

(na prowincji plus porto 50 gr)

Oto kilka

**głosów prasy**

o tej książce:

Lwowska „CHWILA” pisze: Nazwisko Dra Ringla jest w publicystyce i w żydowskim życiu publicznym dostatecznie znane by wymagało bliższych danych. Zbiór przemowień Dra Ringla stanowi poważny przyczynek na szerokim odcinku walki trzymilionowego żydostwa polskiego o prawo i sprawiedliwość.

Warszawski „HAJNT” pisze: Mamy przed sobą książkę dziś wysoce aktualną nie tylko odnośnie do problemów żyd. w Polsce, ale i co do kwestji światowej polityki sjonistycznej. Autor przemawia w sposób, przekonywujący nawet choćby przeciwników z obozu antysemickiego. — Styl autora, będącego politykiem o zakresie europejskim, zaprawionym gdzieś gdzieś subtelnością a niemniej przeto gryzącą ironią, zachowuje wszędzie elegancję formy.

„NOWY DZIENNIK” pisze: Prace Dra Ringla odznaczają się bardzo dużymi walorami pisarskimi publicystycznymi. Dr. Ringel jest umysłem trzeźwym, jasnym, logicznym, przytem zaś potrafi swe myśli formułować nader zgrabnie i precyzyjnie, a forma jego jest zawsze wzorowa. — Te same zalety posiadają również przemówienia Dra Ringla. — Za zebranie i wydanie swych przemowień należy się Drowi Ringlowi szczerą wdzięczność. Nasza literatura judaistyczna w Polsce wogóle, a polityczna w szczególności jest tak uboga, że każdą inicjatywę w tej dziedzinie należy powitać z gorącym uznaniem.

Lwowski „TUGBLAT” pisze: Książkę Dra Ringla czyta się z wielkim zainteresowaniem.

**Przemyski Młyn Automatyczny  
Nussbaum i Ska w Przemysku****poszukuje zastępcy  
na miasto Kraków** 1886v

RENUNERATA: w Krakowie	prow. miesięczn	Zł. 6'00	kwartał	Zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu	„	„ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10'60	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK” wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni pośwa-

**OGŁOSZENIA:** Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **CENY** w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—, Nadesłane 0'75. — Za tekstem 6'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dodaje się 25%